Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 164. Lwów, Piątek dnia 15. Lipca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane“ 40 Mk., „Nekrologia“ 35 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., Przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przyjaciel Benesz.

OTWARTY LIST SŁOWAKA Z NAD WAGU. DO BRATNIEGO POLSKIEGO NARODU.

Od wybitnego polityka słowackiego otrzymujemy następujący artykuł:

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami pracy czeskiej polityki zagranicznej, która dawniej po cichu, dziś jawnie zmierza do tego, by jedynie w swoim interesie stworzyć „modus vivendi“, nawet zbliżenie, co więcej, konwencję między Polską a Czechami. Widzimy w ostatnich dniach, że w tej sprawie zaczyna się zacięta generalna ofenzywa czeskich dyplomatów i polityków z jednej strony — przy pomocy otwartej, dotąd kryjących się polskich czechofilów z drugiej, przeciw dobru Polski, która dotąd stała i stoi jak mur w obronie narodowej czci, prawa, sprawiedliwości i dziejowego spadku sławnej przeszłości, nakazującej jej pędzić precz od siebie czeskich oszustów.

Nadchodzą wieści o planowanej podróży Benesza do Zakopanego. Benesz tedy nie pojedzie na odpoczynek ani do Karlsbadu, ani do Marienbadu, ani do Luhaczowic, ba, nawet nie na Słowaczyznę, gdzie tyle wspaniałych miejsc kąpielowych, które stoją na jego usługi, ale do Zakopanego, by dalej knuć podstępne plany, by snuć sieci, mające utrzymać pod jarzmem wyswobodzone narody. Tak czeska propaganda z Beneszem na czele rozpoczyna generalną ofenzywę dyplomatyczną przeciw całemu polskiemu społeczeństwu, a czyni to w sposób natrętny, nieuczciwy, podstępny, właściwy wszystkim praskim politycznym żonglerom.

Przeto ja, jako jeden z licznych wygnańców, biednych emigrantów słowackich, zwracam się do społeczeństwa polskiego, do młodzieży i starszych, do dziewic i żon, do wszystkich, z gorącą, płomienną prośbą i przestrogą: Miejcie się na baczności!

Ten sam Benesz, który zeszłego roku, podczas bolszewickiej inwazji, pośpiesznie pojechał do Londynu, by układać się z bolszewickim emisarjuszem Krassinem, nie na korzyść Polski, — dziś ma przyjechać do Zakopanego, zapewniać uprzejmie o przychylności czeskiej dla Polski. Ten sam Benesz, przedstawiciel czeskiego narodu, który podburzony przez koła, blisko Benesza stojące, jeszcze tak niedawno radował się w czeskiej Pradze z powodu domniemanego, chwała Bogu nieprawdziwego, upadku Warszawy. Jedzie do Zakopanego Benesz, za którego namową wszystkie pisma czeskie tłustemi czcionkami z nietajoną radością pisały: „Polacy pierzchają“. „Polacy uciekają“. „Polska przed nowym podziałem“. Główny dyrygent czeskich gazet jedzie do Zakopanego ze swymi politykami, którzy z piekielną zawziętością i okrutną radością z powodu nieszczęścia Polski podburzali narody przeciw braciom Polakom, a każde ich słowo kipiało gniewem i nienawiścią ku Polsce i niewysłowioną radością z powodu bliskiego powitania „ruskiego brata“, choćby bolszewika, który znów założy okowy na ciało i duszę Polski.

Polscy bracia i siostry!

Czybyście byli w stanie zapomnieć o tem? Gdzie był wtedy Benesz i jego hasła „słowiań-

Położenie sprawy górnośląskiej znowu staje się groźnem.

NOWE ZAWIKŁANIE W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Berlin. (EE.) W berlińskich kołach politycznych utrzymują, że wiadomość „Le petit Parisien“, jakoby w łonie komisji międzysojuszniczej nie osiągnięto porozumienia w sprawie ustalenia granicy G. Śląska, potwierdza się. Wobec sprzeciwu przeciw sprawozdaniu gen. Le Ronda, oczekują rozwiązania pomyślnego dla Niemiec. Pomimo dementi o dymisji gen. Le Rond, wiadomość ta ma być pozytywna. Generał przedłożył swemu rządowi dymisję, która ma zostać przyjęta. Wdle informacji z kół poważnych przyczyną upadku jego są sprawozdania członków włoskich i angielskich komisji, na podstawie których rządy te wystąpiły u Brianda przeciw gen. Le Rond. O następcy nic nie wiadomo, pewnem jest, że będzie to Francuz. Możliwe, że stanowisko to obejmie gen. Jonnart. W związku z tem ma nastąpić szereg zmian na stanowiskach na G. Śląsku. W kołach berlińskich utrzymują, że komendant Bytomia Le Compte-Denis i główno-dowodzący gen. Grattier zostaną odwołani ze swych stanowisk.

TRUDNOŚCI W USTALENIU POLSKO-NIEMIECKIEJ GRANICY.

Paryż. (EE.) „Le Petit Parisien“ pisze, że nadzieje, wedle zdania kół dyplomatycznych, ustalenia projektu granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku znikły wobec zawiadomienia komisarzy międzysojuszniczych do swych rządów o niemożliwości wspólnego ustalenia projektu. Wobec tego mocarstwa rozpatrzą w najbliższym czasie tą kwestję, by mieć materjał opracowany dla Rady Najwyższej, która odbędzie się między 24—30. lipca. W związku z tem jest wizyta sir. Haralda Stuarta.

Odpowiedź na gwałty litewskie.

Interwencja dyplomatyczna na Litwie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca 1921.

(K.) Wiadomości o barbarzyńskich zajściach w stosunku do Polaków w sejmie kowieńskim, oraz o coraz silniej panoszącym się ucisku licznej ludności polskiej, poruszyły w kołach politycznych myśl koniecznej interwencji dyplomatycznej, skierowanej do rządu litewskiego, oraz do wszystkich państw odgrywających poważniejszą rolę. Ta interwencja jest niezbędna.

Nie może naród polski tolerować, by grupka agitatorów litewskich terroryzująca masy Litwy kowieńskiej, doprowadzała do czynnego zniewažania tych, którzy tylko za to podlegają prześladowaniom i zniewagom, że nie chcą się wyrzec swojej narodowości. Należy sprawę postawić bardzo ostro, należy powiedzieć twardo, że podobne postępowanie w dalszym ciągu może doprowadzić do bardzo poważnych następstw. Również przywódcy dzisiejszej Litwy kowieńskiej powinni zrozumieć, że podstawy, na których się opierają nie są zbyt trwałe i że ziemia pod ich nogami może się w każdej chwili usunąć. Gwałty popełniane na Litwie kowieńskiej winny też posłużyć jako cenne ilustracje charakteryzujące kulturę przywódców dzisiejszych kowieńskich.

Oburzenie w Wilnie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. lipca 1921.

(K.) Od świeżo przybyłego wysoko postawionego informatora w Wilnie, otrzymujemy wiadomość o poważnem wrażeniu, jakie wywarł na mieszkańcach Litwy środkowej fakt zajść ostatnich w sejmie kowieńskim. Informacje te, świadczące o braku wszelkiej tolerancji ze strony litewskiej, odbiły się bardzo niepomyślnie na sprawie ewentualnego połączenia Litwy kowieńskiej z Wilnem. Cały szereg zwolenników tego projektu został zachwiany w swoich nadziejach i zamiarach, że uda się pojednawczo rozstrzygnąć dzielące nas problematy.

NOWI KAWALEROWIE „ORŁA BIAŁEGO“.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski“ zamieszcza dekrety nadające odznaki Orła Białego Prezydentowi Republiki franc. Millerandowi i francuskiemu ministrowi wojny p. Barthou. Dekrety o nadaniu odznaki Odrodzenia Polski I. klasy posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu Francji w Warszawie p. Andre Panafieu i podsekretarzowi stanu p. Janowi Dąbskiemu. Dekrety o nadaniu odznaki Odrodzenia Polski klasy IV.: pani Jadwidze Zamoiskiej, Zofji Schlenkerównie, prof. Janowi Kochanowskiemu, prof. dr. Michałowi Siedleckiemu, Heliodorowi Święcickiemu, dr. Władysławowi Abrahamowi, Władysławowi Stanisławowi Reymontowi, prof. Jackowi Malczewskiemu, prof. Leonowi Wyczółkowskiemu, Włodzimierzowi Tetmajerowi, ministrowi spraw wewn. Władysławowi Raczkiewiczowi, generałowi porucznikowi Kajetanowi Olszewskiemu, podpułkownikowi Kazimierzowi Zenktelerowi i Bernardowi Chrzanowskiemu.

skie"? Gdzie? Przyjechał do Londynu, był u Krassina, zmawiał się przeciw Polsce. U siebie zaś w tym czasie, nie zapominajcie, powstrzymali dostawę amunicji dla Polski w najkrytyczniejszym momencie. Uczyniły to żywioły „nieodpowiedzialne", nie kto inny jednak stał za nimi, jak czynniki odpowiedzialne z koła Benesza.

Nie zapominajcie, że na Orawie, w przychwycanych odezwach czeskich, otwarcie się przyznawali: „Niech żyje walka z Polakami! Czego nie rozbiją bracia Rosjanie, rozbijemy my z Niemcami!" Skądże więc ten gorejący duch „wszechsłowiański" Benesza? Nie zapominajcie, że mówi to wam brat wasz Słowak, Słowak z krwi i kości, który poznał na własnej skórze tę wszędzie przez Czechów głoszoną, niezadługo i w Zakopanem z ust Benesza mającą zabrzmieć politykę słowiańską.

Nie powinniście lekkomyślnie wierzyć temu, który dziś, i to tylko pozornie, głosi hasło „porozumienia", aby przedłużyć żywot skazanego na śmierć swego kraju. Wierzcie temu, który z krwawiącem sercem, lecz z niezłomną wiarą wierzy w lepszą przyszłość naszą i waszą i który dlatego z bólem patrzy na chwilę rozstrzygającą, w której macie zadecydować: tak czy nie, na prawo czy na lewo.

Zwracam się do patrjotycznej, sprzyjającej naszej idei młodzieży, do tej przyszłości Polski, z gorącem wezwaniem: Miejcie się na baczności! Niech was nie oszuka przyjazd Benesza, jest to zwykły figiel, albo jak się u nas mówi: więcej podstępu niż siły! Niech was nie mylą artykuły pism czeskich, które za poduszczeniem Benesza piszą o „porozumieniu z Polską". Gdy interes ich tego wymaga, potrafią i inaczej pisać. W czasie nawały bolszewickiej, poczynając od beneszowskiego „Času" pełnem gardłem zaśpiewały hymn radośny z powodu Twego nieszczęścia, o Polsko! Było to wtedy, gdyśmy my, Słowacy, wespół z Tobą, umiłowana Polsko, cierpieli wspólnie, w duszy wyczekali z powodu wielkiego, chwała Bogu, szczęśliwie odwróconego nieszczęścia. Wtedy beneszowcy tryumfowali z powodu Twej niedoli, którąśmy my Słowacy, wprawdzie nie na polu chwały, ale w duszy wspólnie z Tobą przecierpieli.

Drodzy bracia Polacy i siostry Polki!

Wy synowie i córki szlachetnego narodu, którego historja chlubi się najpiękniejszą kartą: za wolność naszą i waszą! Wy potomkowie mężów, bohaterów na polach walk całej Europy, spadkobiercy krwi męczenników, którzy krwią swoją i mieczem budowali wolność uciskanych narodów — czy wy możecie o tem zapomnieć? Czy zapomnicie o zdradzie czeskiej, popełnionej na waszej syberyjskiej armji? Wstrzymajcie się i rozważcie! O zdradzie na Śląsku Cieszyńskim, o dwulicowej polityce czeskiej w sprawie Górnego Śląska nie chcę wspominać. Ale czy nie bije wam krew silniej, czy słowa te, jak miecz ostry nie wgłębiają się wam do serca? Czy serce się wam nie krwawi z powodu utraty waszych ziem, złotych krain czarnych djamentów, dziś obsadzonych przez Czechów?

Lecz precz ze sentymentalizmem, precz z sercem i jego tajnemi pożądaniami. Weźcie sprawę pod uwagę z matematycznego, realnego stanowiska: jaką korzyść może dać Polsce porozumienie lub przymierze z narodem, który uciska inne narody, nie ma popularności ani u jednego „oswobodzonego" narodu w czeskiej republice? Stąd jest stale w stanie gorączki, wrzenia, niepokoju, a każdej chwili można się spodziewać, że wybuchnie pod nim wulkan.

Polsko! Miej się na baczności! Benesz kokietuje dziś i pięknie się uśmiecha, aby lekkomyślnych oszukać, a silnych zwieść głosem zwodniczej syreny. Dziś głoszą potrzebę porozumienia, kiedy fatalny stan ekonomiczny nieuchronnie im to nakazuje. Mają się utopić we własnym tłuszczu i dlatego muszą znaleźć rynek zbytu. Finansiści, znający dobrze stosunki czeskie, twierdzą, że w ciągu 6 tygodni może nastąpić krach gospodarczy. A Ty, Polsko, masz być złotym mostem ich ratunku, ich uzdrowienia.

Społeczeństwo polskie, stój na straży! Twój brat najbliższy, sąsiad Słowak, woła o pomoc.

Nie zaprzedawaj duszy, nie zaprzedawaj siebie, nie zaprzedawaj innych!

Słowak z nad Wagu.

—oo—

Agitacja endecka w Sokole.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 12. lipca 1921.

(K.) Zwolennicy narodowej demokracji usiłują wszelkimi środkami zapewnić sobie jak największą popularność i wpływy. Z jednej strony wytężona agitacja w kierunku dyskredytowania dzisiejszego rządu, nie przebierająca w środkach, nie cofająca się przed niczem, z drugiej zaś wypróbowana metoda monopolizowania wszelkiego rodzaju organizacji i haseł, które najbardziej demagogicznie działają. Ostatni powszechny zlot sokoli działacze endeccy usiłowali „zdobyć" jako wyłączną swoją domenę. Dzięki abstynencji innych ugrupowań ta robota im się prawie w zupełności udaje. Trzeba zwrócić na to uwagę miarodajnych czynników społecznych i poprowadzić odpowiednią pracę, któraby paraliżowała wpływy narodowo-demokratyczne na tym terenie.

Gospodarka endecka zagranicą.

P. KRUPSKI, PRZYJACIEL P. GŁĄBIŃSKIEGO I GALLA WE WIEDNIU.

Bardzo interesujące światło na gospodarkę endeków w poselstwach zagranicznych rzuca nast. dokument, charakteryzujący „działalność" p. Krupskiego, kierownika misji gosp. handl. polskiej we Wiedniu, zaufanego i przyjaciela posłów endeckich pp. Głąbińskiego i Galla.

Pismo Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Do Ministra Handlu i Przemysłu z dnia 9. lutego 1921.

Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa odpowiedzialność za braki i uchybienia w działalności Misji gosp. handl. spada w pierwszym rzędzie na jej kierownika p. Henryka Krupskiego. W tym względzie zaznaczyć należy:

1) wysoce karygodne wydawanie pozwoleń na artykuły luksusowe, 2) zawieranie umów handlowych bez wnikania w ich istotną ocenę w związku z niezorganizowaniem komisji, jako zbiorowego organu dla zakupów rządowych, 3) lekkomyślne szafowanie dobrem skarbowem i pozwolenie na używanie polskiej flagi państwowej osobie prywatnej w celach nieokreślonych, 4) samowolne pobieranie opłat od interesentów i używanie wpływów na wydatki wewnętrzne, 5) przekroczenia budżetowe, 6) przetrzymywanie gotowizny skarbowej, 7) samowolne wyznaczanie i wypłacanie dyet, renumeracji i innych dodatków wraz z przeliczaniem poborów i dodatków w dowolnej relacji, 8) samowolne kupno samochodu dla swego prywatnego użytku w drodze zamiennej za benzynę, 9) nieporządki w księgowości i dokumentach, 10) powierzenie jednej i tej samej osobie obowiązków kasjera i buchaltera, 11) brak bilansu handlowego z umów wymiennych.

Odpowiedzialność za udzielanie pozwoleń na przywóz artykułów zbytku winni dzielić dr. Womela, dr. Horszowski, dr. Kłosowski i Maszyński.

Na podstawie powyższych faktów Najwyższa Izba Kontroli Państwa przyszła do przekonania, że kierownik b. misji gosp. handl. p. Krupski okazał się na tem stanowisku zupełnie nieodpowiednim, przekraczał z wielką lekkomyślnością zakres swej działalności, niedostatecznie albo zupełnie nie starał się o interesy państwowe przy załatwianiu spraw związanych z działalnością misji, jednem słowem p. Krupski, pozostający nadal na stanowisku radcy handlowego przy przedstawicielstwie polskiem w Wiedniu i pełniący jednocześnie funkcje likwidatora b. misji gosp. handl. i członka Komisji Zakupów Rządowych nie zasługuje na dalsze zaufanie, wobec czego:

1) Należy go bezzwłocznie usunąć ze wszystkich zajmowanych stanowisk. 2) Po przeprowa-

Kinematograf kronikarza.

—o—

Czasem najspokojniejszy kronikarz, jeżdżący swym kinematografem po bliźnich, a najwyżej tramwajem — wybierze się w podróż.

Dawniej podróżą nazywało się wyprawę w kraju, gdzie grasują lwy lub właściciele trustów, krajów, w których May nigdy nie był, tylko opisał (pierwowzór śp. korespondenta wojennego) — dziś ekspedycją podbiegunową albo podzwrotnikową jest wyprawa na — dworzec kolejowy.

Istnieje niemiły przesąd kupowania biletów kolejowych. Mimo wszelkich koncesyjek, udzielonych różnym Adamom, przeciętny potomek Adama i Ewy zaopatruje się w bilety na dworcu.

Wpada przed okienkiem w tłum, który zdaje się nie cisnąłby się gorzej i nie ryczałby donośniej, gdyby Lwów począł zasypywać wulkan, jak Pompeji (tylko nie lawą, lecz śmieciami, które na ul. Pełczyńskiej wydają woń mefityczną, niczem wszystkie światowe fumarole i inne źródła gazów trujących).

Setki obywateli huczą, niby trąby jerychońskie i wonieją, ale nie jak jak — róże z Hebronu. Od czasu do czasu ktoś umundurowany zaczyna okładać publikę razami kolby czy innego tępego narzędzia — z wytwornością argumentacji p. Rabskiego.

Gdy docisnąłeś się do okienka, słyszysz na prośbę o dwa bilety, miłą odpowiedź, że tu nie sprzedaje się hurtem biletów. Nie dziw się pewnej chropowatości w głosie zza okienka: przed pięciu minutami musiała ta panna sprzedać 50 biletów jakiemuś kandydatowi na Rockefellera, który dziennie kupuje tysiące biletów jazdy za miljony biletów bankowych, a nigdy koleją nie jechał, był raz tylko w Brzuchowicach i to piechotą, (gdy na Kleparowie mniej obdzierali przechodniów).

Nim ochłonąłeś, okienko zatrzaskuje się i sprzedaż ukończona, a setki towarzyszy rozczarowania ciśnie się jeszcze zacieklej na barki twe.

Cóż zatem dziwnego, że zduszony kinematooperator wziął bilet do stacji, do której dojeżdża się najpewniej, tj. do Przyszłego Tygodnia.

Wogóle po co właściwie pisać kinodzięcia z minionych dni? Czyż nie dosyć nacierpieliśmy się cały tydzień, rozmawiając z bliźnimi o aprowizacji, o podwyżce płac, o łaskawości Ententy i innych tym podobnych fikcjach — przytem tak świeżych i nowych tematach, — żeby jeszcze wskrzeszać umarły czas i pisać o nim kroniki? I tak wczoraj żyje w dzisiejszym i w jutrzejszym dniu i to jest szczera osłoda życia, dziwnem opium, które wsącza się w nas, póki świeci płomyk żywota.

Budzisz się i wiesz, że popołudniu będziesz z kimś rozmawiał i ten ci będzie mówił o tem, że jarzyny na rynku drożeją. Czuwasz, cierpisz, a przecież ta wieczna tosamość narkotyzuje cię ustawicznie, na jawie kołysze, usypia...

Nie myślcie, że jestem pesymistą — nie — na cierpienie nie narzekam. Życie jest jak obecna suknia kobieca: krótkie, drogie i pozwalające wiele oglądać, więc niema poco robić miny nachmurzonej.

Pełni więc radości życia, jedźmy na filmie kinowym w Przyszły Tydzień, zwłaszcza, że w przyszłym tygodniu będzie trwała pogoda, nawet deszcze, które będą padały ustawicznie, nie zatrą wspomnienia chwil spędzonych na zielonem łonie przyrody, zdala od rozmyślań, jaki nowy „coup" wymyśli wielki Dławid, p. Lloyd George i od poczucia się, że Francja nam sprzyja, że ściany sejmu są cierpliwe, znoszą lute słowa różnych drabskich polityków.

Jeszcze więcej cierpliwym będziesz musiał być czytelniku, bo czeka cię niejeda sensacyj korowód. Pani de Hebes mówiła mi, że Mustafa-Kemal pasza, dzięki swej cudownej kołce-angorze, zdobędzie Konstantynopol, obsadzi młodoturkami haremy, a staroturków wyśle do Krakowa na lekki chleb urwiądu starczego, Taryba będzie ryczeć w Kownie jak ten lew i pienić się jak fałszywy szampan, albo popołudniowy numer „Słowa Polskiego", licząc na sukurs Chin, które

dzenia dalszych dochodzeń zarówno jego, jak i w miarę wyników tych dochodzeń, innych pracowników b. misji gosp. handl. winnych służbowych wykroczeń i przyczynienia strat skarbowi — pociągnąć do odpowiedzialności osobistej i materjalnej.

O wszystkich na skutek niniejszego wydanych zarządzeniach zechce pan minister zawiadomić Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, komunikując jej w następstwie o wynikach swoich zarządzeń i przeprowadzonych na ich mocy dochodzeń.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa
Podpis nieczytelny.

Wysłano równocześnie do Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu.

—oo—

Bezkarność Niemiec.

Ostatnia mowa agitacyjna kanclerza Rzeszy Niemieckiej, wygłoszona we Wrocławiu, jest miarą bezkarności, której się dopuszczają Niemcy wobec koalicji, wiedząc dobrze, że dzięki ciągłym tarciom w łonie wielkiej ententy, nikt ich do odpowiedzialności pociągnąć nie może. Ten sam dr. Wirth, który przyjął i podpisał ultimatum w sprawie sankcji, powiedział niedwuznacznie wobec tłumu, że sankcje nad Renem są największym europejskim idjotyzmem (die grösste europeische Torheit). Równie śmiało i bez ogródek wyraził kanclerz niemiecki zdziwienie, jak można wymagać od Niemiec pieniędzy, jeżeli nad Renem otworzono drzwi dla wszystkich paskarzy i lichwiarzy.

Przechodząc do kwestji górnośląskiej, że obecni dyktatorzy G. Śląska (koalicja) dopuszczając do powstania, dała najlepszy dowód, że nie dorosła do rządzenia krajem niemieckim. Zapowiedział również dr. Wirth, że w sprawie górnośląskiej Niemcy nie dadzą sobie spokojnie uciąć karku. Dziękując ostentacyjnie Włochom i Anglikom za opiekę nad ludnością niemiecką w czasie powstania, umyślnie pominął Francję.

Gdyby którykolwiek z polskich ministrów pozwolił sobie na podobną enuncjację, najwyraźniej sprzeczną z podpisanemi przez siebie zobowiązaniami i wydziwiał członkom ententy od paskarzy i lichwiarzy, wówczasby zapewne Lloyd George przestał chorować i wyciągnąłby z tego konsekwencję. Jeżeli sobie przypomnimy tylko wypadek z Piltzem, wówczas będziemy mieli miarę, do jakiego stopnia bezkarności dochodzą Niemcy wobec całej koalicji.

Komedja polityczna, którą Niemcy uprawiają z koalicją, potrwa tak długo, dopóki im się nie uda wbić klina między rozpadającą się ciągle jedność aljantów, a wówczas jednem potężnem uderzeniem Hindenburga rozsadzą znienawidzony gmach Wersalu.

---

są do głębi wzburzone, że Polska chce znieść mur chiński między Wielkopolską a „Kongresową".

Również dowiecie się, że Litwę, Chiny, Costaricę i Angorę szczuje do boju Trocki, krzycząc im ciągle „Wpered!", a to wszystko ze strachu, by w czasach pokojowych marka nie poszła w górę. Bo istotnie teraz marka idzie w górę tak olśniewająco, że chyba tylko wzrost cen ją prześciga. Trudno — w górę, to w górę.

Z walutą bieda jest, nie ta, co prawda, że mało warta, ale że tylu lekarzy naszego przesilenia finansowego zrodziła. Dziś o kwestji walutowej pisze i mówi konduktor tramwajowy, futurysta, turysta, oficer kasowy, śpiewaczka kabaretowa, profesor wiolonczeli i nawet radca skarbowy. Każdy szuka przyczyn zła i radzi dryjakwie niezawodne.

Np. moja znajoma praczka, przeczytawszy uwagi w „Matin" (via „Wiek Nowy", zdaje się), że w Polsce jest tanio, tylko trzeba ceny odpowiednio zdzieszyć, odcinając dwa zera, zaproponowała, ażeby rząd wydał zarządzenie, by wszelkie ceny, zapłaty i opłaty uskromnić przez odcięcie dwóch zer — co na jedno wyszłoby, a nie wyglądałoby tak przerażająco.

Uciszyłem (tj. praczkę, nie drożyznę, choć to niemal synonim), przekonując, że bez dwóch zer trudno obejść się! **Inszy.**

—oo—

Rozłam wśród ruskiej młodz. ak.

Donosiliśmy poprzednio już o zjeździe ruskiej młodzieży akademickiej, który odbył się we Lwowie i nosił cechy jaskrawego nacjonalizmu. Otóż obecnie studenci socjaliści, jak się sami zwą, a komuniści, jak ich nazywa „Ukr. Wistn.", jednem słowem adherenci „Wperedu", wystąpili z organizacji ogólno-akademickiej, tworząc odrębną. Przy tej sposobności konstatują soc.-dem., że studenctwo jest nieprzygotowane do podejmowania kwestji społeczno-politycznych, co zresztą jest powojennym minusem młodzieży nie tylko ruskiej.

Z prasy ruskiej.

„Wpered" zamieszcza odezwę, nawołującą społeczeństwo ruskie do zajęcia się dolą urzędników republiki ukraińskiej, którzy „bawią w gościnie u sojuszników Polaków". Odezwa ta maluje w czarnych barwach położenie emigrantów, o których rząd URL nie dba, a dzieci ich mrą z głodu. Żąda, by instytucje filantropijne i patrjotyczne rodziny ruskie wzięły te dzieci na wychowanie. Ponadto powinno umożliwić się emigrantom powrót do pracy na Ukrainę.

Gdańsk placówką pruskiego junkierstwa.

Senator gdański konspiruje z Hohenzollernami. — Gdańsk zbroi się wbrew uchwałom traktatu.

Gdańsk. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskiem komunistów w sprawie rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Poseł **Bing** socjalista, stwierdza, iż obecny Sejm gdański został zwołany w okresie największego rozkwitu szowinizmu. Tworem tego Sejmu jest obecny senat, który nie był nawet w stanie nawiązać porozumienia z Polską. Polityka senatu doprowadziła do tego, **że Gdańsk jest dziś w ręku pruskiego junkierstwa.** Gdańsk do dziś dnia posiada kilkakrotnie **więcej, niźli mu wolno zapasów broni,** amunicji, karabinów maszynowych i materjałów wojennych. W końcu przytacza Bing na dowód szowinizmu i reakcji senatu fakt, **że w mieszkaniu jednego z gdańskich senatorów odbywały się konspiracyjne narady z przedstawicielami dynastji Hohenzollernów.** Cel tych obrad aż nadto jasny. Słowa te wywołały wśród prawicy ogromne wzburzenie. Poseł **Raube**, komunista, domagał się rozwiązania gdańskiej organizacji wojskowej i oświadczył, że jego stronnictwo **żądanie także przedłoży bezpośrednio Lidze Narodów.** Co do polityki senatu zaznaczył, że rokowania z Polską prowadzone były przez senat w duchu szowinizmu niemieckiego, wskutek czego dotąd nie może przyjść do porozumienia ze szkodą dla całej ludności gdańskiej. P. **Panecki** (klub polski) stwierdził, że część niemieckich obywateli wolnego Gdańska, to lojalni obywatele, którzy **pragną porozumienia z polską ludnością Gdańska** i porozumienie to uważają za absolutną konieczność, a druga część ludności, to nacjonaliści niemieccy, którzy czekają tylko na sposobność obalenia traktatu wersalskiego i oddania Gdańska z powrotem Prusom.

Po dyskusji wniosek komunistów odrzucono, a po załatwieniu kilku drobniejszych spraw zakończono obecną sesję. Następna sesja odbędzie się we wrześniu.

Sprawa ograniczenia zbrojeń.

BRIAND O ROZBROJENIACH.

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu senatu Briand nawiązując do sprawy zaproszenia Francji na konferencję w Waszyngtonie oświadczył, iż Francja biorąc udział w konferencji bynajmniej nie zrzeka się koniecznych dla niej gwarancji bezpieczeństwa. Być może zresztą, iż wynikiem tej konferencji będzie zagwarantowanie bezpieczeństwa wszystkim narodom. Briand wyraził przekonanie, iż postąpił zgodnie z wolą i życzeniem całego parlamentu, wyrażając prezydentowi Hardingowi podziękowanie za zaproszenie Francji do wzięcia udziału w pracach, mających na celu rozwiązanie wszechświatowego zagadnienia.

FRANCJA PRZYJMUJE ZAPROSZENIE HARDINGA.

Paryż (PAT.) Havas. Briand zawiadomił Izbę deputowanych o przedsięwziętym przez Stany Zjedn. kroku, mającym na celu zwołanie w Waszyngtonie konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń. Briand wyraził podziękowanie Hardingowi za zaproszenie Francji na konferencję oświadczając, że rząd francuski przyjmie to zaproszenie skwapliwie.

*

OPINJA FRANCUSKA GODZI SIĘ NA PROPOZYCJE HARDINGA.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska wyraża zadowolenie z inicjatywy, powziętej przez Hardinga. Francja, która zdąża po linji polityki zdecydowanie pacyfistycznej przyjmie tę inicjatywę niewątpliwie bardzo życzliwie. „Matin" zaznacza, iż sfery rządowe i dyplomatyczne przyjmą projekt Hardinga za objaw nader pomyślny, który w każdym razie nie powinien niepokoić Francji. Gdyby wszakże w toku rozpraw poruszoną została też kwestja rozbrojeń na lądzie, w rozprawach tych powinna zabrać głos Francja i wystąpić z szeregiem zastrzeżeń, a między innymi i tym, aby rozciągnąć kontrolę wszystkich państw sprzymierzonych i neutralnych nad dwoma państwami skłonnymi do wzniecenia każdej chwili wojny, tj. **Niemcami i Rosją.**

„Matin" spodziewa się, że Briand przyłączy się osobiście do prac konferencji waszyngtońskiej.

I LLOYD GEORGE JEDZIE DO WASZYNGTONU.

Londyn. (EE.) „Daily Chronicle" donosi, że Lloyd George udaje się do Waszyngtonu na konferencję pokojową państw.

DYMISJA KUCHARSKIEGO.

Warszawa. (EE.) Radio. Minister b. dzielnicy pruskiej, p. Kucharski, zgłosił na ręce Witosa dymisję. Jednocześnie zgłosił swą dymisję wicem. dr. Wachowiak.

—o—

DYMISJA HEURICHA.

Warszawa. (EE.) Radio. „Monitor" ogłasza dekret o dymisji kierownika ministerstwa sztuki p. Heuricha. Kierownictwo tego ministerstwa powierzono ministrowi oświaty Ratajowi.

—o—

PROJEKT ZWOŁANIA PREDPARLAMENTU W WILNIE.

Wilno. (EE.) W miejscowych sferach politycznych rozważają zamiar zwołania w Wilnie zgromadzenia narodowego w formie przedparlamentu, którego pierwszem zadaniem byłoby rozpisanie wyborów do Sejmu regularnego. Z dwóch projektów jeden powołuje do zgromadzenia wyłącznie reprezentantów rad ziemskich i sejmików, drugi uwzględnia również reprezentantów różnych organizacji społecznych, zawodowych, naukowych i ekonomicznych.

—oo—

14. LIPIEC W ARMJI POLSKIEJ.

Warszawa. (EE.) 14. lipca jako święto narodowe sojuszniczki Francji będzie obchodzony przez wojsko uroczyście. Dzień ten będzie wolny od zajęć.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY O POŁOŻENIU POLSKI.

Berlin. (EE.) „Freiheit" zamieszcza artykuł posła do Sejmu gdańskiego p. Mau o położeniu gospodarczem Polski. Uważa, że obecne położenie gospodarcze jest przejściowe. W przyszłości zapotrzebowanie węgla i kruszcu dla fabryk polskich, gdy będą miały maszyny, zostanie pokryte w krajowych kopalniach. Przemysł włókienniczy (Łódź) w najbliższym czasie dźwignie się. Zwraca uwagę, że kraje o wysokiej walucie mają ogromną liczbę bezrobotnych, gdy w Polsce jest ich mało. Niesłuszne jest porównywanie Polski z Rosją, gdzie produkcja zamarła, a w Polsce rośnie. Niski stan marki jest przejściowy. Kończy p. Mau apelem do socjalistów polskich, by dążyli do uzdrowienia stosunków gospodarczych drogą zwalczania imperjalizmu.

PRZEDSTAWICIEL NIEMIEC W WARSZAWIE.

Warszawa. (EE.) Radio. 15. bm. przybywa do Warszawy chargé d'afaires Rzeszy niemieckiej p. Schein.

POŚWIĘCENIE GMACHU GEN. KONSULATU W BERLINIE.

Berlin. (EE.) 12. bm. poświęcono w Berlinie dom konsulatu gener. Rzpltej Polskiej. Jest to jedyne przedstawicielstwo Rzpltej zagranicą, mające własny gmach.

ROSJA ŻEBRZE AMERYKĘ O CHLEB.

Gdańsk. (PAT.) Z Królewca donoszą: „Ost. Preussische Ztg." dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że rząd rosyjski zwrócił się do bawiącego w Moskwie senatora amerykańskiego z prośbą o udzielenie Rosji pomocy aprowizacyjnej, gdyż ludność rosyjska znajduje się w obliczu katastrofy głodowej. Rząd amerykański zgodził się rzekomo w zasadzie na udzielenie takiej pomocy, zażądał jednak odpowiedniej gwarancji.

—o—

WYCIECZKA DZIENNIKARZY W LIDZIE.

Lida. (PAT.) Wycieczka dziennikarzy warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich przybyła tu dzisiaj. Na dworcu przyjął ją szef sztabu gen. podpułk. Bobkowski i major Wolf, oraz przedstawiciele duchowieństwa i obywatelstwa. Orkiestra odegrała marsz powitalny, a popołudniu odbył się obiad w kasynie sztabu II armji. Potem dokonano poświęcenia placu sportowego w starożytnych murach zamku Gedymina. Następnie odbyły się popisy wojskowe i sokole.

TERROR ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Warszawa. (EE.) Strajk robotników budowlanych przybiera formy terroru. Jestto bardzo niebezpieczne dla prac około przęsła mostu Poniatowskiego, które przerwano. Przy wysokim stanie wody grozi katastrofa.

RUBLE CARSKIE BĘDĄ OSTEMPLOWANE.

Warszawa. (EE.) W tych dniach w ministerstwie skarbu odbyć się ma narada w sprawie ostemplowania rubli carskich, będących w obiegu na ziemiach polskich, zwłaszcza, aby zapobiedz rzucaniu na nasz targ 500 rublówek.

PRÓBY SPROWADZENIA... DESZCZU.

Horsea. (PAT.) W Hampsted odbędą się dziś wieczorem próby sprowadzenia deszczu za pomocą strzałów w powietrze pociskami eksplodującymi.

—oo—

OGRANICZENIE ILOŚCI SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe Min. Spr. Wojsk. podaje rozkaz ministra Sosnkowskiego następującej treści: Ciężkie położenie ekonomiczne i finansowe Rzeczypospolitej wymaga jak najdalej idących oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a więc i w armji. Budżet armji pochłania większą część ogólnego budżetu państwa, a w budżecie armji jedną z największych jego pozycji stanowią wydatki na utrzymanie w ruchu samochodów wojskowych. Brak przemysłu samochodowego w kraju zmusza nas do sprowadzania z zagranicy wszystkich niezbędnych części samochodów, co przy obecnym niskim kursie marki polskiej doprowadziło do tego, że przeciętny koszt utrzymania samochodu wynosi około **116 tysięcy mk.** Wydatki na utrzymanie samochodów muszą być przeto znacznie zmniejszone przez zmniejszenie ilości samochodów. Z tego powodu postanawiam przedewszystkiem ograniczyć prawo używania samochodów do rozjazdów do minimum, a kursowanie samochodów ciężarowych na pneumatykach wstrzymać zupełnie. W tym celu z d. 15 bm. zarządzam:

1) Prawo do korzystania z samochodów wojskowych mają: Minister spraw wojskowych jeden samochód, wiceminister spraw wojsk., szef sztabu gener., generał Haller, Inspektorowie armji, dowódcy okręgów korpuśnych, dowództwo Warszawy i Oddział II. Sztabu M. S. W. po jednym automobilu.

2) Dla obsługi oficerów wojsk., misji francuskiej wyznaczy departament II. po jednym samochodzie dla okręgów: Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, a dwa samochody dla okręgu korpusu Warszawy.

3) Dla obsługi miejscowych szpitali departament II. wyznaczy po 2 samochody sanitarne, a dla okręgu korpusu warszawskiego 5 samochodów sanitarnych.

4) Dla obsługi korpusu samochodów ciężarowych wyznaczam tylko samochody na gumach pełnych w następującej ilości: dla DOG. Warszawa 80 samoch., Lwów 47, Kraków 32, Lublin 34, Poznań 33, Kielce 48. Łódź 37.

(Rozporządzenie to przyjmie niewątpliwie opinja publiczna z uczuciem wielkiej ulgi. Red.)

O grób Stanisława Brzozowskiego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W kwietniu upłynęło dziesięć lat od śmierci Stanisława Brzozowskiego. Mija jednocześnie dziesięcioletni termin, po którym ta część cmentarza florenckiego (dla najbiedniejszych), gdzie zwłoki jego spoczęły, podlega niwelacji, aby ustąpić miejsca nowym trumnom. Szczątki wybitnego filozofa i krytyka polskiego mają znaleźć się we wspólnym, bezimiennym dole zapomnianych nędzarzy, kiedy dzieła jego, wydobywane z tek pośmiertnych, coraz większy zdobywają rozgłos, coraz rozleglejszy jednają krąg zwolenników, coraz donioślejszym stają się wkładem we współczesne życie narodowe.

Społeczeństwo polskie — ogół literatów — sfery artystyczne — zrzeszenia kulturalne — nie dopuszczą, aby kości zasłużonego pisarza poniewierały się w opuszczeniu i zapomnieniu; zanim ciało Stanisława Brzozowskiego będzie mogło być sprowadzone do kraju — zapewnią mu własną mogiłę.

W tem przekonaniu niżej podpisani, deklarując sumę marek 35.400, zwracają się do dobrze myślącego ogółu polskiego z prośbą o materjalne poparcie ich wezwania.

Ofiary należy składać do redakcji pism na „Zakup ziemi pod mogiłę śp. Stanisława Brzozowskiego" do dyspozycji Ministerstwa Sztuki i Kultury, gdzie też została przekazana zebrana suma.

Kazimierz Błeszyński 200 mk., Piotr Choynowski 1000 mk., Wacław Grubiński 300 mk., Karol Irzykowski 1000 mk., Emil Kipa 500 mk., Zygmunt Kisielewski 100 mk., Kornel Makuszyński 1000 mk., Stanisław Miłaszewski 300 mk., Zygm. Mostowski 1000 mk., Adolf Nowaczyński 300 mk., Tadeusz Pini 1000 mk., Andrzej Strug 300 mk., Tadeusz Zagórski 1000 mk., Roman Zrębowicz 1000 mk., Stefan Żeromski 1000 mk., Redakcja „Skamandra" 3.000 mk., Stanisław Baliński 500 mk., Juljusz Kaden-Bandrowski 1000 mk., Emil Breiter 1000 mk., Mieczysław Grydzewski 1000 mk., Wiliam Horzyca 1000 mk., Jarosław Iwaszkiewicz 1000 mk., Zygmunt Karski 200 mk., Feliks Przysiecki 500 mk., Jerzy Rytard 200 mk., Wincenty Rzymowski 1000 mk., Leszek Serafinowicz 1000 mk., Antoni Słonimski 1000 mk., Juljan Tuwim 1000 mk., Kazimierz Wierzyński 1000 mk., Władysław Zawistowski 1000 mk.

Tow. wydawnicze „Ignis" 10.000 mk.

Zakład drohowyski.

III. Uroczystość niedzielna w Drohowyżu udała się pod każdym względem i obok uczczenia zasług Hoovera i misji amerykańskiej miała także to znaczenie, że przypomniała społeczeństwu fundację hr. Skarbka, któraby mogła zdziałać wiele dobrego, gdyby prowadzoną była racjonalnie i celowo w myśl intencji fundatora. Za parę miesięcy będzie znowu okazja przypomnienia jej społeczeństwu, zarząd fundacji bowiem zaprosił do Drohowyża uczestników zjazdu dziennikarzy polskich, którzy przybędą do Lwowa z końcem września z wszystkich dzielnic Polski. Dowiadujemy się, że zarząd fundacji przygotowuje na ten zjazd wydanie krótkiej historji fundacji od jej założenia. Zupełnie słusznie! Społeczeństwu należy się zdanie rachunku z dotychczasowej działalności fundacji, posiadającej 3 miasta i 37 wsi, stanowiące razem około 80 tysięcy morgów, wartości kilkuset miljonów marek.

Niestety dotychczasowa gospodarka kuratorów narażała fundację na zagładę. Gospodarce tej położono koniec, oby na zawsze! Niestety dotychczas władze nadzorcze nie korzystały z postanowienia aktu fundacyjnego, przewidującego oddalenie kuratora, „któryby zakładem Drohowyskim nie podług instrukcji zarządzał". Gdyby poprzednie rady administracyjne wraz z Wydziałem krajowym korzystać były chciały z tego postanowienia, żaden z kuratorów nie byłby utrzymał się na swojem stanowisku.

Dość tych smutnych refleksji! Nareszcie przystąpiono do sanacji stosunków fundacji i do uzdrowienia zakładu w Drohowyżu. Wierzymy, że nie jest to odruch chwilowy, lecz rozpoczęta praca planowa. Wierzymy w świetlaną przyszłość fundacji i zakładu, a jeżeli tak się stanie, nazwiska obecnych gospodarzy zapisane zostaną złotemi zgłoskami w historji fundacji hr. Stanisława Skarbka.

*

Uroczystości niedzielnej sprzyjała przecudna pogoda od rana do późnego wieczora. Uczestnicy wycieczki przybyli do Drohowyża o godz. pół do 10 przedpołudniem. Z gości wymienić należy na pierwszym miejscu członków amerykańskiej misji żywnościowej p. Gwynoa Williama (zastępcę Hoovera), dr. Mitchella i jego sekretarza p. Lipkowskiego, dalej z polsko-amer. Komitetu pomocy dzieciom pp. Moraczewskiego, Żebrowskiego, Czuruka i panie Rumerskich i Schönberger.

Zarząd miasta reprezentowali pp. wiceprezydenci rady m. dr. Stahl i Obirek i kilku radnych, radę administracyjną zastępca kuratora p. Bol. Lewicki i Ohly wraz z syndykami zakładu dr. Goreckim, dr. Langem i dr. Mildwurmem, dalej przybył prez. prokuratorji gener. Hamerski, prezydent dyrekcji kolei p. Barwicz, dr. Dembowski, przedstawiciele prasy lwowskiej z prezesem Tow. dziennikarzy polskich p. Laskownickim i wiceprezesem Syndykatu dziennikarzy p. Frylingiem, artysta malarz prof. Rybkowski, radca dr. Wereszczyński, wreszcie urzędnicy kuratorji i zakładu Drohowyskiego.

Przybyłych gości powitano bardzo serdecznie. Honory domu czynili zast. kuratora p. Lewicki i dyrektor zakładu p. Kucharski wraz z małżonką i córką.

Po śniadaniu rozpoczęła się uroczystość mszą polową, odprawioną przez kapelana zakładu ks. kan. Lewandowskiego. Wychowankowie zakładu pod wodzą nauczycieli i nauczycielek stanęli po obu stronach boiska, a przy ołtarzu chór dziewczęcy i orkiestra chłopców i dziatwa z kwiatami i pięknym sztandarem, ofiarowanym przez dziatwę drohowyską dziatwie amerykańskiej.

Po mszy przemówił pierwszy dyrektor p. Kucharski, który imieniem wychowanków zakład wyraził Ameryce serdeczną wdzięczność za to wszystko, co zdziałała podczas wojny dla dziatwy polskiej.

Po odegraniu hymnu amerykańskiego wychowanek zakładu Edward Osika po bardzo pięknie wygłoszonem przemówieniu, wręczył p. Gwynowi sztandar polski z matką Boską Częstochowską i orłem polskim, ofiarowany dzieciom amerykańskim przez dziatwę polską. Następnie wicepr. dr. Stahl przemówił w języku angielskim, poczem red. Laskownicki wręczył p. Gwynowi dyplom dla Hoovera, mianujący go członkiem ho-

norowym Towarzystwa dziennikarzy polskich, a zast. kuratora akwarelę zakładu Drohowyskiego, pędzla p. Rybkowskiego. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Ameryki, Hoovera, misji amerykańskiej i amer. Czerw. Krzyża, przemówił po angielsku p. Gwynn, dziękując za objawy wdzięczności, które zakomunikuje Hooverowi. Mowę jego na prośbę obecnych przełożył na język polski dr. Dembowski.

Następnie odbyła się defilada dziatwy zakładowej, poczem nastąpiło pod przewodem dyrektora Kucharskiego, dr. Supińskiego i nauczycieli zwiedzanie całego zakładu, które trwało przeszło dwie godziny.

Po godz. 2 odbył się obiad, podczas którego wygłosili toasty dr. Dembowski (po angielsku), p. Gwynn (po angielsku, jego mowę przełożył na polskie dr. Dembowski), red. Laskownicki, p. Lipkowski (po angielsku) i zast. kuratora p. Lewicki.

Po obiedzie goście zapisali swe nazwiska w księdze pamiątkowej zakładu, poczem nastąpiło znowu zwiedzanie zakładu, a szczególnie warsztatów. O godz. 7 uczestnicy wycieczki serdecznie żegnani wyjechali z powrotem do Lwowa, gdzie stanęli po g. 10 wieczorem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Bonawentury; gr. kat. Kosmy i D, Jutro rz. kat. Rozesłanie Ap.; gr. kat. Położ. Ryzy Boh. Wschód słońca 3·33, zachód 7·27.

We Lwowie.

— **Stara bajka**. Połączenia z Krakowem wogóle nie było, a połączenie z Warszawą o godz. 10.30 w nocy uległo nagłej przerwie. Połączenie telefoniczne między Krakowem a Wiedniem jest przerwane i dlatego nie nadeszły stamtąd ani depesze, ani wiadomości giełdowe.

(Plaga ta od pewnego czasu stale maltretuje prasę małopolską. Czy gruntowna naprawa linji telefonicznej jest naprawdę dziełem tak trudnem, że ministerstwo poczt i telegrafów nie może sobie na nią pozwolić? Red.)

— **Zjazd nauczycielstwa ruskiego** szkół powszechnych odbył się w tych dniach we Lwowie przy udziale delegatów z b. zab. rosyjskiego. Wygłoszono szereg powitań od różnych organizacji partyjnych, politycznych, naukowych, gospodarczych, zawodowych — poczem nastąpiły referaty.

— **Zmiany personalne w prasie ruskiej.** Z kół ruskich donoszą nam, że w redakcji endecko-monarchistycznego „Ukr. Wistnyka“ nastąpił zwrot o tyle, że pozbyto się niejakiego p. Fedorciowa, który reprezentował w tym organie ton płytkiego, krzykliwego szowinizmu.

— **Z Teatru Małego.** Znakomity zespół artystów Teatru Polskiego przyjeżdża z Warszawy na gościnne występy. Zgrany, świetny zespół pod wodzą reżysera I. Leszczyńskiego, rozpocznie gościnę na scenie Teatru Małego w niedzielę, 17. bm. „Oficer gwardji“ Molnara w wykonaniu Aliny Gryficz-Milewskiej, St. Słubickiej, oraz reżyserów Teatru Polskiego I. Leszczyńskiego i St. Stanisławskiego, który jest dawnym znajomym lwowskiej publiczności, da możność spędzenia szeregu prawdziwie artystycznych wieczorów teatralnych.

— **Sprawa kolonji wakacyjnych.** Dnia 9. bm. odbyło się w lokalu Ligi pomocy przemysłowej posiedzenie pełnego Wydziału Pol. Tow. „Dzieci na wieś“, na którem dyr. Probulski podał w sprawozdaniu swem następujące cyfry odnośnie do wysyłki dzieci na kolonje: ze zgłoszonych 619 dzieci 44 nie przyszło do badania lekarskiego, zbadano 575 dzieci i z tych przyjęto na pełne kolonie 481, 94 nie przyjęto z powodu nieodpowiedniego wieku, zakaźnych chorób lub braku potrzeby wyjazdu. Większa część kolonji już wyjechała, inne wyjadą w najbliższych dniach. Dwie kolonie są przeznaczone na sierpień, tj. męska w Rabce i żeńska w Skolem. Na półkolonje zgłosiło się 1.500 dzieci, ognisk będzie na razie 5. Następnie omawiano sprawę mąki, którą komitet „Dzieci na wieś“ pożyczył przed dwoma laty zarządowi miasta w ilości 26.000 kg. Obecnie mimo polecenia prez. Neumanna władze wykonawcze czynią trudności co do zwrotu mąki i chcą wydać tylko połowę, wskutek czego nie można uruchomić półkolonji. Wydelegowano zatem rad. Włodzimirskiego, by porozumiał się z prez. Neumannem.

— **Ostre zarządzenia na terenach kolejowych.** Dowództwo miasta ogłasza: W interesie bezpieczeństwa ogółu zostały wydane ostre zarządzenia szczególnie na wszystkich terenach kolejowych. Nie wolno chodzić po torach, objektach i terenach kolejowych. Należy na każde zawołanie patroli wojskowych lub policyjnych natychmiast stanąć. Przekraczający ten zakaz narażają swe życie na niebezpieczeństwo.

— **Karygodne figle wypożyczalni lwowskich.** Piszą nam z miasta: Już od dłuższego czasu sarkała czytająca publiczność lwowska na zbyt częste i nie stojące w stosunku do ogólnego wzrostu drożyzny podnoszenie ceny abonamentowej. Obecnie zaś niektóre wypożyczalnie podniosły znowu cenę o 100 procent. Szaleńczy pościg za miljonami ogarnia nawet te przedsiębiorstwa, które dotychczas miały charakter oświatowo-społeczny. Czy już naprawdę nie ma ani końca, ani umiarkowania? Możeby nasza izba skarbowa zgłosiła się do nich z uprzejmą prośbą o podniesienie podateczku na 100 proc. Jeżeli już podwyższamy, to niech przynajmniej skarb polski coś na tem zyska.

— **Ujęcie morderczyni.** D. 29. z. m. znaleziono w lesie kozielnickim zwłoki kobiety zamordowanej. Śledztwo wykazało, że zamordowaną była Teodozja Bukało, zamieszkała we Lwowie przy ul. Krótkiej l. 8, która wyszła 28 z. m. z domu i więcej nie wróciła. Morderczyni, której nazwiska policja ze względu na toczące się śledztwo podać jeszcze nie może, przyznała się do zbrodni, twierdząc, że namówił ją do tego narzeczony. Zeznała, że 28. z. m. wybrała się z zamordowaną do Kozielnik i tam ją biła tak długo kamieniami, dopóki ducha nie wyzionęła. Po dokonaniu morderstwa wróciła do Lwowa i zabranym Bukałowej kluczem otworzyła mieszkanie i zabrała tam rozmaite rzeczy.

— **Słodka przynęta.** Muchy łapie się na lep, a ludzi na cukier. Tak sobie powiedział niejaki Woźniakiewicz i wziął się do dzieła. Robota szła dość sprawnie i cały szereg osób chcąc dostać słodyczy, musiało później za to gorzko odpokutować. Sprytny Woźniakiewicz wziąwszy zadatek w gotówce, nie tylko że cukru nie przynosił, ale jeszcze korzystał z naiwności swoich klientów w ten sposób, że zabierał z pokoju, co mu pod rękę popadło. Ponieważ dzban nosi wodę tylko do czasu, więc i na Woźniakiewicza przyszedł nareszcie czas, w którym policja słodkiego oszusta przyłapała i osadziła w areszcie. W jego mieszkaniu przy ul. Pod Dębem znaleziono szereg rzeczy podejrzanego pochodzenia, przeto i rodzina jego musiała się przeprowadzić do kratkowanych komnat. Był to ptaszek nielada, gdyż stwierdzono, że brał on udział w rabunkach listopadowych. Wobec takiego obrotu rzeczy Woźniakiewicz będzie musiał sam przez dłuższy czas obywać się bez cukru, jak każdy porządny niepaskujący lwowianin.

— **Kradzież portfelu.** W hotelu Zehnguta w pokoju nr. 6 skradziono jakiemuś gościowi portfel z kwotą 22.000 marek.

— **Strychowi specjaliści.** Ze strychu realności przy ul. Głębokiej l. 3 skradziono na szkodę p. Ernesta Ehrlicha bieliznę wartości 100.000 marek.

— **W wozach miejskiej kolei elektrycznej** znaleziono między innemi: płaszcz gumowy, parasol damski, walizkę, torebkę zawierającą bieliznę, trzewiki, parasol męski, rękawiczki damskie, książki, pieniądze, portfel zawierający znaczniejszą kwotę i zapiski, złota kopertę z zegarka i dwie złote monety.

W Polsce i na świecie.

— **Szkoły czeskie w Polsce.** Na Wołyniu mieszka kilkadziesiąt tysięcy Czechów, którzy się tam osiedlili jeszcze za rządów carskich. Są oni dobrze zagospodarowani i cieszą się obecnie tak samo, jak za rządów carskich, zupełną wolnością i poparciem władz polskich. Posiadają 29 (wyżej) zorganizowanych (czeskich) szkół publicznych, a 5 prywatnych. Rząd polski powinien wykorzystać ten fakt, gdy Czesi pod zaborem będą prześladowali nadal ludność polską i szkoły polskie.

— **Narodowy kościół czeski a prawosławie.** Na Morawach ogłoszono uroczyście w obecności wielu gości ruskich i serbskich unię kościoła czesko-słowackiego z kościołem prawosławnym serbskim. Podobne uroczystości odbędą się w Belgradzie w obecności biskupów bułgarskich i serbskich. Z Jana Husa uczyniono świętego prawosławnego.

Wyprawy Shackletona i Amundsena. „Daily Mail“ donosi, że wielki eksplorator biegunowy sir Ernest Shacketon przygotowuje wyprawę na mało znane wyspy Pacyfiku i okolice bieguna północnego.

Telegram Amundsena wysłany z jednej ze stacji telegraficznych Alaski donosi: Wyjechaliśmy 8. sierpnia 1920 z Nomen, lecz już kilka dni później zatrzymały nas lody na drodze ku wyspom Behringa. Pomimo to d. 27. sierpnia 1920 przybiliśmy do przylądka Serdze-Camen na wybrzeżu azjatyckiem.

Dnia 31. stycznia 1921 kapitan Wisting i dr. Stuerdrep opuścili statek dla doświadczeń magnetycznych na wybrzeżu. Wrócili dopiero 10. kwietnia, zebrawszy wiele cennych materjałów magnetycznych, meteorologicznych i etnograficznych.

Opuściłem nasz statek, który znajdował się w lodach, by udać się do Ostrap. Moi towarzysze zostali, by płynąć dalej ku Seattle, gdzie lody jeszcze nie doszły. W ciągu tygodnia udam się również w tym kierunku, by czynić przygotowania do nowych prób na rok przyszły. Czy macie wiadomości o Tessenie i Knutsenie?

Ci dwaj towarzysze Amundsena opuścili statek w Kaptsthelynsku (?) w październiku 1918 r. Rząd bolszewicki zapytywany przez rząd norweski odpowiedział, że najprawdopodobniej dwaj badacze nie żyją. Śmierć ich datowałaby się od zimy 1918-19 r.

— **W Borysławiu** włamano się w z. m. do magazynu akc. spółki elektrowni okręg. i skradziono materjał elektrotechn. wartości 300,000 mk. Sprawcę ujęto w ostatnich dniach. Jest nim monter Bielowiecki. Materjał skradziony odebrano u paserów we Lwowie i w Stryju.

— **Dyrekcja średniej szkoły leśnej** przy wydziale leśnym CTR. w Warszawie plac Trzech Krzyży 8 zawiadamia, iż w przyszłym roku szkolnym kurs pierwszy nie będzie uruchomiony i nowi kandydaci przyjmowani nie będą.

— **Poczta powietrzna.** Dnia 9. bm. nadeszła do Warszawy korespondencja lotnicza z Pragi z dnia 8. bm. i z Francji z 6. i 8. bm.

Komunikaty.

Zarząd Polskiego Muzeum Szkolnego zwraca się z prośbą do autorów, wydawców oraz instytucji wydawniczych o nadesłanie zalegających w czasie wojny gratisowych egzemplarzy wydawnictw naukowych popularnych podręczników szkolnych metodycznych, jakoteż z zakresu lektury dla młodzieży.

Równocześnie uprasza zarząd dyrekcje szkół o sprawozdania szkolne, stare akta, dokumenty i t. p., posiadające wartość dla prac historyczno-pedagogicznych. Pożądane są również środki naukowe, sporządzane przez uczniów przy sposobności nauki eksperymentalnej i zdjęcia zajęć uczniów w warsztatach szkolnych, na wycieczkach kolonialnych itp. Osoby korzystające z biblioteki Pol. Muzeum szkolnego raczą zwrócić wypożyczone książki najdalej do końca b. m.

Biuro Pol. Muzeum Szkolnego udziela informacji stronom interesowanym we wtorki i piątki od godz. 6—7 ul. Gosławskiego 4 II. p.

—o—

Z Towarzystwa miłośników języka polskiego. W piątek 15. bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali XIV starego uniwersytetu zebranie Koła T. M. J. P. z odczytem prof. H. Ułaszyna pt.: **„Jama ustna jako rezonator“.**

—o—

Katolicki Związek Polek poleca gorąco zawsze niezawodnej ofiarności mieszkańców Lwowa zbiórkę uliczną w niedzielę 17. bm., urządzoną na cele opieki nad młodzieżą, pomocy emerytom, kuchni dla inteligencji itp.

KOMUNIKATY.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet polskiego związku niższych funkcjonarjuszy państwowych we Lwowie składa najserdeczniejsze podziękowanie wielce szanownym panom Kupcom, którzy darami na fanty przyczynili się w znacznej mierze do pięknych rezultatów odbytego 3. lipca festynu w ogrodzie „Gdańsk“ a tem samem zasilili fundusz na rzecz Górnego Śląska jakoteż funduszu wdów i sierót po zmarłych członkach tego Związku. Z tego dochodu złożyliśmy 10.000 Mk. w Administr. „Kurjera Lwowskiego“ na Górny Śląsk.

—o—

Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

Odezwa).

Mimo niezmiernych trudności, wśród wojennej zawieruchy, stanął murowany budynek Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego w Zakopanem. Z tą chwilą przybywa krajowi nowa naukowa placówka dla badań przyrody, nowa strażnica zabytków dawnego życia i sztuki ludowej na Podhalu. Z martwego dotąd zbioru okazów przemienia się Muzeum w instytucję żywą, szerzącą znajomość tatrzańskiej krainy.

Do wykończenia gmachu, urządzenia pracowni i uzupełnienia zbiorów brak jeszcze środków. Przyśpieszyć rozwój instytucji może jednak ofiarność jednostek, które odczuwają, jak staranna opieka należy się temu, co ocalało od zniszczenia wśród wojennej zawieruchy, i jak wielkie znaczenie dla narodowej kultury posiadają zbiory i muzea.

Zwracamy się z ufnością o pomoc finansową do społeczeństwa. Każdy grosz przyczyni się do dźwignięcia naszej instytucji. Nazwiska zaś tych, którzy jednorazowo ofiarują kwotę najmniej 10.000 Mk. jako cegiełkę na budowę, będą wyryte na tablicy fundacyjnej w muzealnym budynku ku wieczystej pamięci ofiarodawcy otrzymają jako dyplom, reprodukcję pędzla Wyczółkowskiego.

Ofiary składać należy w Akcyjnym Banku Związkowym w Zakopanem na rachunek bieżący Muzeum Tatrzańskiego.

Zarząd Muzeum Tatrzańskiego.
Komitet Przyjaciół Muzeum Tatrzańskiego.

Uproszczenie administracji skarbowej.
Konkurs.

Izba skarbowa we Lwowie ogłasza:

Ministerstwo skarbu rozpisało reskryptem z 14-go czerwca b. r. L. 1642/21/S. V.. konkurs na pracę z dziedziny administracji skarbowej pod następującymi warunkami:

1. Rozdane zostaną dwie pierwsze nagrody po 25.000 Mk. cztery drugie nagrody po 15.000 Mk. dziewięć trzecich nagród po 10.000 Mk. Każda z tych nagród może być także podzielona między dwu lub więcej ubiegających się, z tem jednak zastrzeżeniem, że nagroda wyższej klasy nie może być niższa od nagrody przyznanej za pracę niżej zaklasowaną.

2. W konkursie mogą brać udział tylko urzędnicy skarbowi wszelkich kategorji.

3 Tematem prac jest uproszczenie i ułatwienie wymiaru poborów, i egzekucji państwowych podatków i opłat stemplowych, jak również i postępowania kasowego. Przytem chodzi nie tyle o opracowanie, odpowiadające wymaganiom naukowo-literackim, ile raczej o uzyskanie praktycznych wniosków, któreby przyczyniły się do podniesienia wydajności dzisiaj obowiązujących podatków i opłat stemplowych i wzmogły sprawność Urzędów skarbowych.

4. Przedmiotem opracowania może być zarówno całość danego działu skarbowego (jak n. p. egzekucja albo wymiar) jak i tematy bardziej specjalne (n. p. wymiar podatków bezpośrednich, wymiar opłat stemplowych, pobór podatku od spadków i darowizn). Praca wykazująca braki dzisiejszego systemu, winna zawierać konkretne wnioski, zmierzające do usunięcia tych braków. Rozmiar pracy pozostawia się uznaniu autora, przyczem zaleca się opracowanie wybranego tematu w sposób rzeczowy i o ile możności zwięzły.

5) Prace mają być wniesione do dnia 1. grudnia 1921 do Biura Prezydjalnego Ministerstwa skarbu.

6) Każda praca ma być opatrzona godłem, zamieszczonym także na zapieczętowanej kopercie zawierającej nazwisko i adres autora.

—o—

Kolonia T. N. S. W. w Podsobniu koło Liska. Wyjazd młodzieży na kolonje T. N. S. W. nastąpi w piątek 15, bm. o godz. 22.50 (10.50 wiecz.). Uczestnicy kolonji zebrać się mają punktualnie o godz. 8 wieczorem na placu przed dworcem. Bilety jazdy zakupi się wspólnie na miejscu zbiórki.

Zmiana wypłaty emerytur i zaopatrzeń pensyjnych, wdowich i sierocych w Małopolsce z powodu uruchomienia Izb skarbowych we Lwowie i Krakowie. Lwowska Izba skarbowa ogłasza.

Wskutek reskryptu ministerstwa skarbu z 27. czerwca 1921 nr. 2763/21 uchyla się komunikat Prezydjum b. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 30. maja 1921 nr. 5.042/pr., wobec czego sprawy wypłaty emerytur i zaopatrzeń pensyjnych wdowich i sierocych osób zamieszkałych w Małopolsce należą nadal wyłącznie do zakresu działania Izby skarbowej we Lwowie.

—oo—

ZAPISKI.

Przewodnik po W. M. Gdańsku i okolicy. (Gdańsk 1921, pod redakcją Kaz. Galewskiego, nakład Tow. wydawn. „Der Osten“). Książka bardzo wygodnego formatu kieszonkowego zawiera 72 str., oraz plan Gdańska z wykazem ulic. Nie podano warunków bliższych dostępu i pobytu w Gdańsku, gdyż to się ciągle zmienia. Treść opracowana ze specjalnem uwzględnieniem pamiątek polskich, poprzeplatana jest licznemi ilustracjami, niestety bardzo powojennemi w porównaniu z innymi przewodnikami po ziemiach naszych. Okolice Gdańska czekają na opracowanie. Cena 50 marek pol. S. P.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dnia 9-go lipca b. r. odbył się ślub p. Michaliny Sosnowskiej z p. Stefanem Węglarzem w kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie. 5418

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Ustawa o wolnym handlu.** W tych dniach w „Dzienniku ustaw“ ukaże się następujący tekst ustawy sejmowej o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami oraz o postawieniu ministerstwa aprowizacji w stan likwidacji.

§ 1. D. 15. lipca 1921 wprowadza się na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie obrotu ziemiopłodami i ich przetworami, z wyłączeniem cukru i spirytusu, zupełną wolność handlu i przewozu wewnątrz kraju.

§ 2. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu co do ziemiopłodów i ich przetworów przechodzi ministerstwo aprowizacji w stan likwidacji.

§ 3. W celu pokrycia niedoboru najkonieczniejszych środków żywnościowych znosi się, nie naruszając przepisów skarbowych i celnych, wszelkie ograniczenia w zakresie importu artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

§ 4. Wywóz artykułów żywnościowych oraz ich przetworów poza granice państwa jest wzbroniony. W wyjątkowych wypadkach, szczególniej w zakresie gospodarki kompensacyjnej i w odniesieniu do produktów, posiadanych w kraju w nadmiarze, zezwolenia mogą być udzielane za zgodą zainteresowanych ministerstw. Minister przemysłu i handlu ogłaszać będzie w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami listę artykułów, dopuszczonych do wywozu zagranicę bez specjalnego pozwolenia przewidzianego w zdaniu pierwszem niniejszego artykułu.

§ 5. Obrót wszelkimi środkami żywnościowymi w powiatach granicznych oraz przywóz środków żywnościowych do granicznych powiatów odbywa się na podstawie przepisów, wydanych przez zainteresowane ministerstwa.

§ 6. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą: ustawa z dnia 9. lipca 1920 r. o aprowizacji na rok gospodarczy 1920—21 oraz wszystkie rozporządzenia, wydane na jej podstawie.

§ 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi aprowizacji, jako likwidatorowi, w porozumieniu z właściwymi ministrami, a w zastosowaniu do ziem b. dzielnicy pruskiej ministrowi b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministrem aprowizacji.

§ 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie 15 lipca 1921 roku.

+ **Zniesienie opłat wywozowych.** Dziennik ustaw nr. 57 zawiera również nader doniosłe zarządzenia dla wzmożenia eksportu z Polski, a mianowicie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, uchylające pobieranie opłat wywozowych i wyjątkiem opłat od wywozu ropy i produktów naftowych. Opłaty wywozowe pobrane od tych towarów, które do dnia 7. lipca br. nie zostały przewiezione, zostaną zwrócone eksportom, o ile zgłoszenie i przedłożenie dowodów o niewywiezieniu towarów nastąpi do dnia 7. sierpnia br.

+ **Nowy urząd celny.** Według zawiadomienia Izby skarbowej we Lwowie reaktywowany urząd celny w Podwołoczyskach podjął urzędowanie.

+ **Strajki w Łodzi.** Onegdaj rozpoczął się strajk w przemyśle włókienniczym. W okręgu łódzkim strajkuje około 100 tysięcy robotników Bezrobocie objęło wszystkie przedsiębiorstwa, także i drobniejsze, zatrudniające kilku lub też kilkunastu robotników. Robotnicy żądają 120% podwyżki płac, a pozatem utworzenia rad fabrycznych. Przemysłowcy gotowi zgodzić się na podwyżki, jednakże nie w żądanych rozmiarach, odrzucają zaś stanowczo żądania polityczne. Dotychczas nie wszczęto żadnych pertraktacji.

Strajk tramwajarzy trwa dalej. Tramwaje nie kursują. Magistrat nie zgodził się na podwyższenie cen biletów, któreby po podwyżce kosztowały 20 marek.

Onegdaj ukończyły się pertraktacje pomiędzy właścicielami drukarń a zecerami. Zecerom przyznano 30 proc. podwyżki. Od 16. bm. cena dzienników będzie wynosiła 10 marek od egzemplarza.

+ **Handel Polski z Węgrami.** Między Polską a Węgrami zawarto umowę handlową. Na razie układ ten ma na celu ułatwić o tyle obrót towarowy, o ile to w obecnej chwili jest możliwe, aby tą drogą przygotować z czasem przejście do zupełnie wolnego obrotu handlowego.

Na zasadzie tej umowy Polska zobowiązuje się udzielać pozwolenia na wywóz do Węgier w dowolnych ilościach materjałów włókienniczych, produktów naftowych, po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych rynku, maszyn rolniczych, wyrobów z drzewa, naczyń emaljowanych, wyrobów metalowych, materjałów budowlanych, świec, wstążek, guzików, bibułek cygaretowych.

Węgry zobowiązały się dostarczyć Polsce potrzebnych do uzyskania surowców środków produkcji, a więc: wyrobów drewnianych, chemikalji nader ważnych dla nas, wobec niemożliwości korzystania z rynków niemieckich; w dziale preparatów farmaceutycznych takich, jak aspiryna, chinina, preparaty bromowe, wody gorzkie, naturalne, oraz mąki, kukurydzy, olejów roślinnych, wreszcie wyrobów drzewnych, materjałów do kolejek wązkotorowych, wagonów, narzędzi lekarskich i weterynaryjnych.

Obie strony zobowiązały się nie przedsiębrać żadnych kroków, przez które wywóz towarów na terytorjum drugiej strony kontraktującej byłby uzależniony od warunku zapłaty ceny kupna towaru w innej walucie niż polskiej, względnie węgierskiej.

+ **Austrjacko-polska izba handlowa we Wiedniu.** We Wiedniu zawiązała się izba handlowa polsko-austrjacka. Bliższych informacji co do warunków przystąpienia zasięgnąć można w oddziale ruchu hadlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

+ **Produkcja nafty w maju br.** wyniosła 2325 cystern, wobec 4452 cystern, wyprodukowanych w kwietniu. Z sumy tej przypada na Borysław 952 cystern, na Tustanowice 803. W porównaniu z produkcją z poprzedniego miesiąca wyprodukowano o 2125 cystern mniej. Przyczyną tego spadku był strajk.

+ **Parowozy szwajcarskie dla Austrji.** Rząd austrjacki zakupił od kolei szwajcarskich 13 pięcioosiowych lokomotyw. Z powodu elektryzacji kolei szwajcarskich lokomotywy te stały się dla Szwajcarji zbyteczne. Odbywają się układy co do kupna dalszych 100 lokomotyw.

+ **Zarobki piekarskie.** Podług ostatnich informacji, robotnik piekarski w Warszawie otrzymuje w gotówce około 30.000 mk. miesięcznie, oraz w chlebie ilość przedstawiającą wartość blisko 10.000 mk. Pozatem ma urlop; są to warunki akuratnie dwa razy lepsze od warunków płacy referenta ministerjalnego o wyższem wykształceniu.

+ **Dochód z monopolu tytoniowego w Polsce 6 miljardów.** Dochody z monopolu tytoniowego stopniowo wzrastają. I tak wyniósł czysty zysk za poprzedni 9-miesięczny okres budżetowy: 1,410.248.000 mkp., zaś już za sam 1-szy kwartał 1921 r. około jeden miljard 250 miljonów. W roku bieżącym spodziewać się przeto należy, że preliminowany czysty zysk w kwocie 6 miljardów zostanie w całości osiągnięty.

+ **Przemysł cukrowy w Rosji.** „Ekonomiczeskaja Żiźń" komunikuje, że w r. b. buraki plantowane są inaczej, gdyż doświadczenie roku zeszłego, kiedy same cukrownie plantowały buraki, dało ze względu na dezorganizację gospodarstwa, brak inwentarzy itp. jak najfatalniejsze wyniki. Po zniesieniu kontyngentu chłopi oświadczyli, że wolą siać żyto, niż plantować buraki. Postanowiono wtedy za berkowiec buraków płacić 13 funtów cukru, na co po długich pertraktacjach chłopi się zgodzili. Okazało się 15. maja, że na prawym brzegu Ukrainy zasadzonych było 111.524 dzies. buraków, na lewym brzegu 27.625 dzies., w Wielkorosji 34.800 dzies., ogółem 173.949 dzies., czyli 80 proc. zamierzonego programu. Buraków nasiennych zasadzono na prawym brzegu Ukrainy 4.904 dz., na lewym 696 dz., w Wielkorosji 420 dz., ogółem 6.020 dz.

+ **Urodzaj w Rumunji.** Dzięki obfitym deszczom, zapowiadają się plony tegoroczne w Rumunji bardzo pomyślnie. Zwłaszcza w Bessarabji żyto jest bardzo piękne, tak, że należy się spodziewać znacznego zniżenia cen zbożowych. — Taksy wywozowe rumuńskie są obecnie następujące: kukurudza 1500 lei za wagon, jęczmień 2000 lei, mięso 5000 lei, słonina 3200 lei za wagon.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 13. lipca 1921.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	Marki p. płacą:	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—48·80	485·—	—·—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	750·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	700·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	300·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	540·—	560·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	550·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	13000	—	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2325	2425 ——	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1750	——	——

		płacą:	żądają:	transak.
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3750	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2100	——	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	3900	4100	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1725	1800	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1050	———	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	775	875	—
Polska Nafta	500— 75	2000	2100	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1100	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140— 5·60	2200	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	7300	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	9000	——	——
Polski Glob	500—100·—	1250	——	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	440·—	500·—	—·—
„ „	po 500 rb.	240·—	280·—	—·—
„ „	drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	135·—	150·—	—·—
100 franków szwajcarskich	260·—	290·—	—·—
1 sterling	6200·—	7000·—	—·—
1 dolar amerykański	1825·—	1975·—	——
1 dolar kanadyjski	1550·—	1650·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2500·—	2700·—	——
Marki niemieckie po 100	2400·—	2600·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2300·—	2500·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2650·—	2850·—	—·—
„ „ drobne	2550·—	2750·—	—·—
Liry włoskie	65·00	85·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2500·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe	2400—	2600—	——
Korony austr. niem. stempl.	200·—	230·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	6500 —	7000·—	00
„	na Paryż	140·00	160·00	—.—
„	na Zurych	270·—	300·—	—·—
„	na Pragę	2550·—	2750·—	——
„	na Wiedeń	250·—	280·—	00
„	na Berlin	2600·—	2800·—	——
„	na N. Jork	1750	1950	—·—
„	na Medjoran	—·00	00·00	—·—
„	na Bukareszt	2700	2900	——
„	na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„	na Finlandja	—·—	—·—	—·—
„	na Holandja	—·—	—·—	—·—
„	na Szwecja	—·—	—·—	—·—
„	na Norwegja	—·—	—·—	—·—

—o—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 13. lipca.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	500·—	580·—	— —
Bank hipoteczny	675·—	725·—	— —
Bank Małopolski	625·—	675·—	—
Ziemski Bank kredyt.	700·—	750·—	—
Powsz. Bank kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank kredyt. w Warszawie	00·—	00·—	
Bank Związku Spółek zar.	00·—	00·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	950·—	1100·—	00—00
Handl. Sp. Akcyj. imper.	425·—	475·—	00—00
Polski Glob	1200·—	1300·—	00—00
Zegluga polska	550·—	600·—	00—00

	żądano:	poszuk.:	żądano poszuk.
Zieleniewski	8600·—	9200·—	00-00
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	1700·—	1900·—	00—00
„Lemiesz" fabr. maszyn	6200·—	6400·—	——
Górka, Fabr. cementu	7800·—	8000·—	00—00
Siersza, Zakłady górn.	7600·—	7900·—	00—00
T. P. G.	8100·—	8500·—	00—00
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2900·—	3100·—	0—00
Automotor. fabr. samoch.	2300·—	2500·—	00—00
Polska Nafta I—III	2000·—	2500·—	00—00
Elektrownia w Sierszy	2100·—	2300·—	00—00
„Oikos"	4000·—	4200·—	00—00
Pezet powszechne zakłady budowlane	1050·—	1450·—	00—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2900·—	3100·—	00—00
Krakus	3700·—	3900·—	00
Fabryka porcel. Czmiel.	3900·—	4100·—	00—00

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Dolary St. Zjedn.	——	——	—·—	—
Franki francuskie	—·—	00·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—	—		
Funty szterl.	00	00		
Marki niemieckie	24·00	26·00	25·00	27·00
Korony austryjackie	2·30	2·50	2·50	2·70
Korony czesko-słowac.	24·—	26·—	25·00	27·—
Korony węg.	——	——	0·00	0·00
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·00
Liry włoskie	0·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie 500	00	00		
Ruble carskie 100	00	00		

—o—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 13. lipca 1921.

Akcje.

	Transakcje	Żądano	Poszuk.
Bank Dys. Warsz. I—VI em.	2350	2300	—·—
„ „ „ VII „	——	—·—	—·—
„ Handl. warsz. I—VIII „	1900	1875	——
„ „ „ IX „	1800	1875	——
„ dla handlu i przem. w Warszawie I—V em.	——	——	—·—
Bank dla handl. i przem. w Warszawie VI em.	——	——	—·—
Bank Handlowy w Łodzi	—	—	—·—
Bank kred. w Warsz. I-V.	3000	3350	2900
„ „ „ V.	——	—	—
Bank handlowy	——	—·—	—·—
„ zachodni I-IV	1530	00	—·—
„ „ IV-V „	1440	——	——
„ Kupiecki w Łodzi	—	—	—
„ Małop. w Krakowie II em.	—	—·—	—·—

	Transak.:	żąd.:	poszuk.
„ Przem. warszawki I „	—	—·—	—·—
„ Tow. Spółdziel. I—III em.	00	—·—	—·—
„ „ „ IV „	—·—	—·—	—·—
Bank Zachodni I—II em.	——	——	——
Bank zachodni III „	—·—	——	——
„ Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu I—VII em.	—·—	—·—	—·—
Bank Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu VIII—IX em	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. fabryki cukru	00	0	——
„ „ kopalń węgla I-IV em.	15700	15850	00
Lilpop. Rauch i Loewenstein II.	3450	3475	3500
Rudzki i Spk.	25750	26000	0
Starachowice	7350	7425	0
L. J. Borkowski I—VI em.	1615	1650	——
Bracia Jabłkowscy I—V „	1425	0	——
Firlej z r. 1921	—	—	—
Warsz. Tow. handlu i żeglugi I—IV em.	2375	2300	2325
Żyrardów	00	00	00
Wielkie piece i fabr. ostr.	8350	8300	8325
Zawiercie	835	——	
Pol. Tow. handlowe	00	—	
Polska nafta I-III em.	2375	2300	——
Przemysł drzewny	1675	1700	——

Waluty i dewizy.

	Gotówka: sprzedaż	Gotówka: kupno	Czeki i wpłaty: sprzedaż	Czeki i wpłaty: kupno
Dolary Stan. Zjedn.	1890·—	1910·—	1882·50	1825
„ Kanadyjskie	1553	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	152—	——	—	—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingów	——	00	00	——
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ fińskie . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryjackie	0—	·00—	—·—	—·—
„ czesko-słow.	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie .	26·0	27·—	22·—	—·—
Liry włoskie . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holendersk.	—·—	—·—	—·—	—·—
Gdańsk		—·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Schenklówna. Piekarska 44. Przygotowanie do matury seminarjalnej, kwalifikacji i wydziałowego grupa I, od 15. lipca. Dotych czas 623 aprobowanych. 5171

Posady i prace.

POSZUKUJE SIĘ do niższego gimnaz.-realnego kierownika i profesorów, wynagrodzenie wedle umowy. Magistrat Przemyślany. 5370

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 5358

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bolu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

Technik, język francuski i niemiecki wyjedzie na wieś jako instruktor do młodszych lub starszych uczni. Drewnowski, św. Marka 14. 5417

Dnia 8. października 1920 będąc we Lwowie, zgubiłem dokumenta wojskowe książeczkę wojskową L. 97 u. L, wydane dnia 15. marca 1920, opiewające na moje imię t. j. Michał Wyszyński, urodz. w roku 1901, w gminie Glinnej i do tejże gminy przynależny powiatu Lwów, kraju Małopolska. Ktoby znalazł powyższe dokumenta lub miał wiadomość raczy łaskawie zwrócić podpisanemu za wynagrodzeniem. Michał Wyszyński w Glinnej koło Lwowa. 5419

Kupno i sprzedaż.

Tow. Gospodarskie, Lwów, Kopernika 20 sprzedaje tanio, co piątek przed południem, różne warzywa, dla konsumów, restauracji i t. p. instytucji. 5416

ZNACZKI POCZTOWE KUPUJĘ używane znaczki polskie, wszelkiej wartości za połowę ceny nominalnej w ilości 1000—10.000 szt. i więcej. **Znaczki muszą być wykąpane.** Oddaję także w zamian znaczki francuskich koloni. Przesyłki adresować należy: **G. Resten,** 15 bis rue de Maubeuge **Paryż** (Francja).

Fortepian lub pianino, fisharmonium kupię. Podać cenę, firmę. Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7. 5364

Lokomobile, 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50 HP, motory ropne oraz gazowe dostarczy »PILOT« — Lwów Batorego 4. 5031

Komplet „Pobudki“ i najbogatszy zbiór odezw z czasów obrony Lwowa, sprzedam, Rapak, Bema 14, od 3—4. 5381

Używane sztuczne zęby, precjoza, złoto srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość, Strauch, jubiler — Lwów, Legjonów 29. 5386

DARMO
może otrzymać każdy przedmiot wartości mk. 6400. Prospekt i szczegóły wysyła się po otrzymaniu marki pocztowej za mk. 6. — Łódź, skrzynka pocztowa 259.

KINO
pierwszorzędne w mieście, 7 tys. mieszk., 130 krzeseł i 70 stojących miejsc, do tego interes nadający się na skład konfitur, światło elektr., bez konkurencji za 450 tys. mk.

Skład
cukierków i fabr., owych w Gnieznie, zbiór dzienny za 50 tys. mk., za mk. 750 tys. z towarem. Reflektanci zechcą zaraz przy być.
Fr. Górny
Gniezno Poznańskie Lecha 12. 5423

Cztery wagony dobrego siana tegorocznego zbioru **zakupi** Państwowe Przedsiębiorstwo Eksploatacji lasów w Rozwadowie nad Sanem. 1378

Pługi, młynki do zboża sieczkarnie, lokomobile po przystępnych cenach poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 5033

Waga pomostowa 4000 kg. okazyjnie do nabycia. M. Kierski, pasaż Mikolascha. 5364

Mieszkania.

W Zimnej Wodzie w parku Łazowskiego jest kilka letnich mieszkań do wynajęcia. 5415

Stajnia na 8 krów, strych i piwnica w śródmieściu przy przystanku tramwajowym do wynajęcia. Wiadomość: Motylewski, Hotel George. 5420